

Teksty Drugie 1990, 1 , s. 100-104



Przewodniku prowadź!

Małgorzata Czermińska

Przewodniku prowadź!

Encyklopedie, słowniki i leksykony różnego rodzaju na ogół są u nas murowanymi bestsellerami. Nawet te mniej udane budzą zainteresowanie, tak dokuczliwie odczuwa się brak wydawnictw informacyjnych. Nauka o literaturze też cierpi na te niedostatki, mimo istnienia serii *Vademecum Polonisty*. A już największa bieda jest z literaturą współczesną. Dają się tu we znaki nie tylko powszechne ubóstwo, ale i spustoszenia cenzury, która albo kaleczyła najdotkliwiej publikacje o współczesności, albo niweczyła zupełnie możliwość ich ukazania się (tak było np. z tomem sylwetek *Prozaicy PRL*, przygotowywanym przez Wiedzę Powszechną po dwukrotnym wydaniu *Prozaików dwudziestolecia międzywojennego*). PRL już nie ma, a głód informatorów pozostał. Drugi obieg wydawniczy, który po prostu uratował nam życie (duchowe) w ubiegłych latach, jeszcze raz okazał się niezawodny, przynosząc niemal równocześnie dwie książki z omawianej dziedziny. Właśnie ukazał się (pytanie tylko gdzie, ja dostałam po znajomości) pierwszy tom przewodnika encyklopedycznego *Literatura polska po 1939 roku* pod redakcją Marka Witkowicza¹. Wydawca zapowiada jeszcze dwa tomy, łącznie ok. trzystu haseł, w układzie tzw. holenderskim, czyli w porządku alfabetycznym w obrębie każdego tomu. Umożliwia to publikację skompletowanej części materiału bez czekania na ukończenie całości, co się zwykle przy tak obszernych, zbiorowych przedsięwzięciach ciągnie długo. Mamy więc pierwsze sto haseł, w których aktualność informacji doprowadzona jest niekiedy do czasu poprzedzającego zaledwie o rok moment wydania *Przewodnika*, co bije na głowę takie skądinąd ważne informatory jak

¹ *Literatura polska po 1939 roku. Przewodnik encyklopedyczny* pod redakcją Marka Witkowicza. Tom I. Warszawa 1989. Wydawnictwo PEN.

Rocznik Literacki, mający ostatnio chyba z osiem lat opóźnienia. Koncepcja *Przewodnika*, wyłożona zresztą *expressis verbis* w króciutkiej przedmowie, różni się zdecydowanie od drugiej publikacji. *Leksykonu polskiej literatury emigracyjnej* Jana Kowalskiego.² Leksykon chce wypełnić konkretną lukę informacyjną: przynosi sto krótkich biogramów pisarzy z wojennej i powojennej emigracji, zawierających także krótką, niekiedy kilkudzianową zaledwie charakterystykę twórczości i podstawowe dane bibliograficzne. Całość zamknięta jest kilkoma hasłami odnoszącymi się do instytucji emigracyjnego życia literackiego. Oczywiście, obszar ten ujęty jest także w przewodniku pod redakcją Witkowicza, jednakże *Literatura polska po 1939 roku* nie rozgranicza obszaru emigracyjnego od krajowego. Gdyby ustawiać ją na półce obok *Leksykonu* Kowalskiego, z drugiej strony trzeba by dać dwa potężne tomy wydane już dwukrotnie przez PWN: *Literatura polska – przewodnik encyklopedyczny*.

Brzmienie tytułu i podtytułu nowego *Przewodnika*, różniące się tylko uściśleniem czasowym: „po 1939 roku”, nieprzypadkowo nawiązuje do publikacji PWN-owskiej. Mamy tu do czynienia z polemiką, kontynuacją i uzupełnieniem jednocześnie. Lektura analogicznych haseł z obu *Przewodników* okazuje się bardzo pouczająca także wtedy, gdy tu i tam pisał ten sam autor (a co najmniej jeden taki przykład da się odnaleźć). Zachowując rygorystyczny i rzetelny charakter informacji *Przewodnik* Witkowicza jest znacznie mniej akademicki w stylu, mniej nudny po prostu. Po części dzieje się tak dzięki sytuacji, która dała szansę opublikowania informacji przemilczanych lub zniekształczanych we wcześniejszym obiegu oficjalnym, dzięki czemu wciąż jeszcze zaciekawiać mogą nowością i cieszą nazywaniem rzeczy po imieniu. W znacznie większej mierze dzieje się to jednak dzięki przyjętej przez redakcję koncepcji, którą można by określić jako włączenie w ramy hasła encyklopedycznego punktu widzenia krytycznoliterackiego (w najlepszym sensie tego słowa). O tym jednak za chwilę. Znaczenie nowego *Przewodnika* w porównaniu z PWN-owskim obecne jest przede wszystkim w zawartości haseł, ale po części także w ich doborze. Nowych haseł osobowych nie jest, wbrew pozorom, tak wiele. Spośród 54 nazwisk ujętych w pierwszym tomie jest tylko osiem przemilczanych w PWN-owskiej encyklopedii literatury: J. Czapski, H. Grynberg, Z. Haupt, K. A. Jeleński, L. Lipski, Z. Najder, J. Nowak i J. Szpotański. Lista byłaby nieco dłuższa, ale w uzupełnieniu do I wydania encyklopedii pojawili się jeszcze: A. Bobkowski, W. Dąbrowski, M. Hemar, W. Iwaniuk i L. Tyrmand. Prawdziwe bogactwo ukrywa się natomiast w doborze haseł rzeczowych (utwory i hasła przeglądowe); spośród 46 aż 37 nie ma swego wcześniejszego odpowiednika. Wprawdzie niemal wszystkie utwory, z kilkoma ledwie wyjątkami, doczekały się bodaj wzmianki w obrębie haseł osobowych w *Przewodniku* PWN, ale cała różnica proporcji (i pod względem objętości, i znaczenia) pomiędzy wzmianką a osobnym hasłem pozwala uchwycić odmiennosc obu opracowań.

² Jan Kowalski, *Leksykon polskiej literatury emigracyjnej*. Lublin 1989. Fundusz Inicjatyw Społecznych.

Żmudna wyliczanka przedstawiona powyżej pozwala się upewnić, że nowość ujęcia, zaproponowana przez zespół, pracujący pod redakcją Witkowicza, po części tylko wiąże się z powodami politycznymi (wolność od cenzury), a w znacznie większym stopniu z merytorycznymi: ograniczeniem materiału do ostatniego półwiecza i zerwaniem z kostywnością bezosobowego stylu encyklopedycznego. Uderzające jest to zwłaszcza w sposobie traktowania biografii. Mimo koniecznej w takim wydawnictwie zwięzłości, te krótkie teksty próbują na ogół zarysować obraz żywego człowieka, który oprócz tego, że urodził się, kształcił, pracował i ewentualnie umarł przed wydaniem pierwszego tomu *Przewodnika*, mógł mieć także rodziców, znaczących coś w jego życiu, mógł zmieniać poglądy polityczne, chorować, a także czasem być znanym z nietypowych upodobań erotycznych. Sylwetka pisarza nie jest zawieszona w jakiejś sterylnej, pozaczasowej próżni, w której krążą tylko abstrakcyjne idee, kategorie estetyczne i gatunki literackie. Z biografii ludzi, a także z losów ich książek: niewydawanych, przycinanych przez cenzurę, pomijanych milczeniem albo przeciwnie: nader łaskawie hołubionych przez władzę, wyziera konkretna historia. Uwagę czytelnika porusza czasem jakiś charakterystyczny szczegół, wyrazisty, krótki cytat, nowy rys, nieznanymi z oficjalnych, gładkich wersji. Wartości tego opracowania upatrywałabym nie tylko w hasłach poświęconych „literaturze źle obecnej”, bo to wydaje się naturalnym obowiązkiem książki, która powstała pod auspicjami Społecznego Komitetu Nauki, Komitetu Kultury Niezależnej i Zespołu Oświaty Niezależnej, ale także w cierpliwym podjęciu tematów z pozoru tak dokładnie znanych i nie wymagających przewartościowania, jak Tuwim i *Kwiaty polskie*, Gałczyński i *Zielona gęś*, Buczkowski i *Czarny potok*, czy Breza, Grochowiak i Lem. *Literatura polska po 1939 roku* nie jest bowiem książką „obrachunkową”, chociaż nerw polemiczny jest w niej wyraźnie obecny (polemiczny nie w sensie bezpośrednich odwołań, ale wobec ogólnej strategii cenzuralnych zniekształceń w publikacjach pierwszego obiegu). Te hasła o znanych i „niekontrowersyjnych” dziełach i autorach też zawierają w sobie zazwyczaj jakieś odkłamanie, wypełnienie luki albo ustawienie w nowej perspektywie, uświadamiając raz jeszcze, że literatura jest systemem naczyń połączonych. Na nic się nie zdały całe lata dzielenia jej na uznawaną i przemilczaną, zalecaną i zabronioną. Próżnia wytworzona sztucznie w jednym miejscu zasysała części materiału gromadzonego w drugim, a teraz wypełnianie próżni powoduje nieuchronne zmiany w tym, co wydawało się spójne, gładkie i zamknięte.

Króluje w pierwszym tomie Gombrowicz: oprócz hasła osobowego, osobne omówienie sześciu utworów. W wypadku pisarza tak przewrotnego i wymykającego się opisowo-interpretacyjnym formułom zadanie uchwycenia go w siatkę poetyki przewodnikowo-encyklopedycznej wydaje się wyjątkowo niewdzięcznym zajęciem. A jednak końcowy efekt niespodziewanie zdaje się dowodzić, że niezbędna zwięzłość hasła, a także nieciągłość (siedem osobnych całości pisanych przez dwu autorów) oraz konieczność uwzględnienia różnorodnych opinii krytycznych stworzyły układ odniesień, niby zestaw luster ustawionych pod różnymi kątami, które

wzbogacają i różnicują obraz. Dzięki temu syntetyczne, precyzyjne sformułowania obu krytyków, nie tracąc nic na swej wyrazistości, zarazem bronią się przed płaskością klasyfikatorskich etykiet. Najciekawsze wydały mi się uwagi o recepcji *Trans-Atlantyku*, *Ślubu* i *Dziennika*, a zwłaszcza kończący hasło wywód o oddziaływaniu całego dzieła i osobowości W.G., ze wskazaniem jego miejsca w literaturze postmodernizmu.

Innym pisarzom poświęcono już znacznie mniej miejsca, dając obok hasła osobne omówienie trzech utworów (tak potraktowani zostali Herbert, Herling-Grudziński i Mrozek), lub nawet tylko dwóch (Białoszewski, Hłasko i Konwicki). Pozostali autorzy obecni w pierwszym tomie reprezentowani są (oprócz omówienia w hasłach osobowych) już tylko jednym utworem. Są to tacy autorzy jak np. Bobkowski, Czapski czy Grynberg. Są też pisarze skwitowani tylko hasłem osobowym (np. Kruczkowski, Vincenz, Wittlin) lub przeciwnie – wspomniani tylko jako autorzy w ramach omówienia jednego, zasługującego na szczególną uwagę utworu (np. *Cesarz Kapuścińskiego* lub *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall).

Ciekawie zapowiada się grupa hasel przeglądowych, których ma być więcej w następnych tomach. W pierwszym, obok tematów tak narzucających się jak *Dramat* lub *Związek Literatów Polskich*, zaciekawiają szczególnie trzy pozostałe: *Język ezopowy* (zapewne w dalszych tomach znajdzie się miejsce dla *Języka propagandy*), *Literatura współczesna w nauczaniu szkolnym* i *Tematy żydowskie w literaturze polskiej*. Zwłaszcza pomysł uwzględnienia w *Przewodniku* sytuacji szkolnej polonistyki wydaje mi się trafiający w dziesiątkę. Ta sprawa, choć z pozoru jej miejsce jest w dziejach oświaty, powinna była znaleźć się tutaj, ponieważ programy nauczania „jęz. polskiego” w szkołach PRL-u stanowią jeden z najbardziej wyrazistych (jeśli przez chwilę poddać je uważnej analizie) obrazów manipulowania literaturą podczas dziesięcioleci komunistycznej władzy.

W opracowaniu obejmującym tak obszerny materiał w tak zwartej formie każdy recenzent wydlubie jakiś pominięty detal, który uznaje za ważny. Np.: dlaczego w *Tematach żydowskich* wymieniony jest Sierakowiak, a Rubinowicz już nie, a *Pamiętnik Korczaka* w ogóle nie został wspomniany, są tylko utwory innych pisarzy o Starym Doktorze. Albo: skoro już mowa jest o interpretacjach poszczególnych wierszy Herberta i wymienia się przykładowo *Studium przedmiotu*, powinien być wspomniany J.M. Rymkiewicz z powodu świetnego tekstu w *Liryce polskiej*. Jeśli chodzi o oszczędność miejsca, to Sławińskiego interpretację *Trenu Fortynbrasa* wystarczy wspomnieć raz (teraz jest i tekście głównym, i w bibliografii). I tak dalej, i tak dalej. Na razie jednak zamiast wybrzydzać na drobiazgi poczekajmy na następne tomy, kiedy można już będzie ocenić proporcje całości, upomnieć się o to, co pominięto i zgłaszać pretensje do tego, co wybrano. Po ukończeniu całości wyobrażam sobie perspektywę ponownego wydania, już w ujednoczonym porządku alfabetycznym, bo od razu widać, że *Przewodnik* będzie książką niezastąpioną w rękę każdego czytelnika literatury współczesnej.

Wstęp pisany w grudniu 1988 r. robi nadzieję na rozszyfrowanie w trzecim tomie kryptonimów, pod którymi kryją się autorzy haseł. Chyba nie trzeba będzie z tym czekać aż do trzeciego tomu, a już dziś czytelnicy łatwo domyślają się pod literkami odnoszącymi się do autorów i współredaktorów *Przewodnika* najlepiej znanych nazwisk polonistyki warszawskiej, krakowskiej, wrocławskiej i poznańskiej. Żeby tylko wreszcie było to do kupienia – i w bardziej czytelnej postaci!

<http://rcin.org.pl> *Małgorzata Czermińska*